

Leszek Mateja

Miłosierdzie w kontekście dobroci i cierpliwości w ujęciu Tertuliana

Verbum Vitae 3, 203-212

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MIŁOSIERDZIE W KONTEKŚCIE DOBROCI I CIERPLIWOŚCI W UJĘCIU TERTULIANA

Ks. Leszek Mateja

Szukając źródeł naszego spojrzenia na miłosierdzie, które ukształtowało się w obszarze kultury łacińskiej, konieczne jest sięgnięcie do pierwszych chrześcijańskich autorów piszących w języku łaciński. Takim pisarzem jest niewątpliwie Tertulian. Znane są teksty wcześniejsze od jego pism, jednak z uwagi na szeroki zakres jego działalności pisarskiej, a także dzięki umiejętnemu wyrażeniu zagadnień teologicznych, można sądzić, że w jego pismach odnajdziemy pierwsze próby odpowiedzi na pytanie: czym jest miłosierdzie?

Jednak, aby to uczynić należy najpierw odkryć jaką terminologią posługiwał się Tertulian dla wyrażenia pojęcia miłosierdzia? Najłatwiej byłoby prześledzić jego dzieła pod kątem terminologii Nowego Testamentu, wyrażającej ideę miłosierdzia. Jednak ta terminologia jest w języku greckim i sprowadza się do trzech słów: *eleos*, *oiktirmos*, *splanchna*. Takich pojęć w łacińskich tekstach Tertuliana nie znajdziemy, ale możemy odnaleźć fragmenty Nowego Testamentu w wersji łacińskiej, zawierające w oryginale wymienione powyżej terminy. Po przeanalizowaniu tych fragmentów można stwierdzić, iż greckie terminy wyrażające pojęcie miłosierdzia zostały zastąpione w jego pismach łacińskim słowem *miser cordia*. Zatem szukając definicji miłosier-

dzia w pismach Tertuliana, należy przeanalizować te teksty, w których pojawia się termin *miser cordia*¹.

Przy stosunkowo dużej ilości dzieł Tertuliana, tylko w dwóch tekstach próbował i to nie wprost, zdefiniować pojęcie miłosierdzia. Jeden z nich znajduje się w traktacie *Adversus Marcionem* (Przeciw Marcjonowi), a drugi w dziele *De patientia* (O cierpliwości). W traktacie *Adversus Marcionem*, Tertulian pyta marcjonistów: „Wreszcie dlaczego tak przeciwne ludzkim namiętnościom uczucia, jak łagodność, cierpliwość, miłosierdzie, a nawet ich matkę dobroć, ośmielacie się u ludzi nazywać cechami Bożymi”²

Nie wchodząc w kontekst tego cytatu, gdzie autor mówi o odmienności ludzkich i Bożych uczuć, widać wyraźnie, iż Tertulian miłosierdzie zalicza do uczuć, które mają swe źródło w dobroci. Nazywa więc dobroć matką miłosierdzia, wiążąc ściśle ze sobą te dwa pojęcia. Jest to o tyle ciekawe, że współcześnie definiuje się miłosierdzie w kontekście miłości, a nie dobroci³. Wydaję się, iż na przełomie II i III wieku nie łączono ściśle pojęcia miłosierdzia z miłością, co widać nie tylko w tekstach Tertuliana, ale także w dziełach piszącego w tym okresie Klemensa Aleksandryjskiego, który podejmując problematykę miłości, nie wiązał jej z cnotą miłosierdzia⁴.

¹ Zob. Mateja L., *Historyczne uwarunkowania rozwoju doktryny o miłosierdziu. Studium dzieł Tertuliana i św. Cypriana*. Praca doktorska napisana na seminarium z patrologii, pod kierunkiem ks. prof. PAT dra hab. Edwarda Stańka, Kraków 2002, s. 102-106.

² Tertullianus, *Adversus Marcionem*. CCL I, Turnholti 1954, ks. 2, p.16.6, s 493-494: „Denique contrarios eorum sensus, lenitatem dico patientiam misericordiam ipsamque matricem earum bonitatem, cur diuina praesumitis?” Por. Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*. tłum. S. Ryzner, PSP LVIII, Warszawa 1994, ks.2, p.16.6, s 87.

³ Zob. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*. w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, tom I, Kraków 1996, s 62.

⁴ Zob. Szczur P., *Oblicza miłości. „Miłość daje się poznać w sposób wieloraki”*. Cnoty pokrewne i towarzyszące agape według Klemensa Aleksandryjskiego. Lublin 2002. W tej pozycji autor omawia 15 cnot związanych z agape, pośród których nie pojawia się żaden z trzech greckich terminów wyrażających miłosierdzie.

Tertulian jednak w kolejnym interesującym nas tekście, w dziele *De patientia* jeszcze bardziej komplikuje nam nie tylko, współczesne spojrzenie na miłosierdzie, ale także poprzednio przez niego wyrażone. Bowiem tym razem, nazywa cierpliwość matką miłosierdzia: „a kiedy cierpliwość Pana została zraniona w osobie Malchusa, wówczas przeklął na przyszłość czyny miecza, a przywróceniem zdrowia temu, którego sam nie zranił, dał zadośćuczynienie dla cierpliwości, matki miłosierdzia”⁵. Nasuwa się pytanie ile „matek” ma miłosierdzie? Może Tertulian nie interesując się wprost pojęciem miłosierdzia, użył przypadkowo w obu wypadkach określenia „matka miłosierdzia” i dlatego nie warto przywiązywać uwagi do tych jego wypowiedzi? Ale przecież Tertulian uważany jest za mistrza precyzji słowa. Czy tak jest w tym przypadku?

Wydaje się, że tak, gdyż autor w traktacie *Adversus Marcionem* nazywając dobroć matką takich uczuć jak łagodność, cierpliwość, miłosierdzie, nie przypadkowo wymienia je w tej kolejności. Uczucia towarzyszące dobroci stanowią jakby współśrodkowe okręgi. Dobroć rodziłaby wpierw łagodność, łagodność cierpliwość, a cierpliwość miłosierdzie. Dlatego Tertulian nazywa dobroć matką wszystkich wypływających z niej uczuć w tym i miłosierdzia, a równocześnie cierpliwość nazywa matką miłosierdzia, gdyż bezpośrednio od niej pochodzi.

Gdy popatrzymy na dobroć jako na pewną całość, a na wymienione uczucia, jako jej wewnętrzne okręgi współśrodkowe, to miłosierdzie jawi się jako punkt centralny dobroci, a cierpliwość jako cnota, która bezpośrednio prowadzi do miłosierdzia. Warto pójść za tym śladem i zobaczyć jak Tertulian przedstawia dobroć i cierpliwość, aby w kontekście

⁵ Tertullianus, *De patientia*. CCL I, Turnholti 1954, p.3.8, s 301. „*Patientia domini in Malcho uulnerata est : itaque et gladii opera maledixit in posterum et sanitatis restitutione ei quem non ipse uexauerat satisfacit, per patientiam misericordiae matrem*”. Por. Tertulian, *O cierpliwości*. tłum. E. Stanula, PSP V, Warszawa 1970, s. 157.

tych cnót zobaczyć jego spojrzenie na miłosierdzie. Jednak z uwagi na obszerność tekstów dotyczących tej problematyki, ograniczymy się do zasygnalizowania najistotniejszych cech dobroci i cierpliwości w ujęciu Tertuliana.

DOBROĆ MATKĄ MIŁOSIERDZIA

Ukazując podejście Tertuliana do dobroci skoncentrujemy się tylko na związku dobroci ze sprawiedliwością i rozumem, aby pośrednio zobaczyć relacje miłosierdzia do tych dwóch wartości. Bowiem w okresie, w którym żył Tertulian, w świecie pogańskim dominował pogląd stoików, którzy uważali miłosierdzie za wadę, gdyż ich zdaniem działania człowieka pod wpływem miłosierdzia są wyzute z rozumu i sprawiedliwości. Dlatego interesująca będzie spojrzenie Tertuliana na tę kwestię.

Według autora *Adversus Marcionem* „dobroć nie będzie dobrocią, jak tylko wtedy, gdy nią rządzi sprawiedliwość. Nie będzie dobrocią, jeżeli będzie niesprawiedliwa. Bowiem nic nie jest dobre, co niesprawiedliwe, dobre zaś wszystko, co sprawiedliwe”⁶. Tertulian poświęcając dużo miejsca relacji dobra i sprawiedliwości w kontekście przymiotów Boga, stwierdza, że Bóg od początku jest zarówno dobry i sprawiedliwy: „równo występują u Niego obydwie te cechy. Dobroć Jego utworzyła świat, sprawiedliwość go wymierzyła i ona również, skoro osądziła, że świat miał zostać utworzony z rzeczy dobrych, dokonała tego za radą dobroci”⁷. Dziełem sprawiedliwości w akcie stwórczym Boga było ogłoszenie, że zostało rozdzielone światło od ciemności, dzień od nocy, niebo od ziemi, mężczyzna od kobiety – wszystko co dobroć Boga poczęła, porodziła sprawiedliwość⁸.

⁶ *Adversus Marcionem*. ks. 2, p. 11.4.

⁷ Tamże, ks. 2, p. 12.1.

⁸ Por. tamże, ks. 2, p. 12.2.

Jeśli rolą sprawiedliwości Boga w Jego dziele stwórczym było uporządkowanie całego stworzenia, tak po pojawieniu się zła „owa Boża sprawiedliwość otrzymała inne zajęcie, mianowicie kierowana dobrocią stosownie do sprzeniewierzenia, aby zachowując jej wolność, na mocy której Bóg dalej był dobrym, rozdzielała zapłaty każdemu według zasług”⁹. Zdaniem autora *Adversus Marcionem*, samo dobro nie wystarcza w starciu ze złem, gdyż jest samozachowawcze i podatne do zwalczania przez przeciwnika¹⁰. Nikt nie dążyłby do dobra jeśli mógłby bezkarnie nim pogardzać, a także nikt by go nie strzegł, gdyby mógł go utracić bez szkody.

Według Tertuliana, doskonałość Boga polega na tym, że jest zarazem dobry i sprawiedliwy. Te dwa przymioty Boga są ze sobą ściśle powiązane do tego stopnia, iż nie można mówić o jednym z nich, bez uwzględnienia drugiego. Do momentu pojawienia się zła sprawiedliwość porządkowała i kierowała dziełami dobroci, natomiast w kontakcie ze złem sprawiedliwość chroni dobro.

Tak przedstawione wzajemne relacje dobroci i sprawiedliwości u Tertuliana, upoważniają nas do podobnej oceny związków miłosierdzia ze sprawiedliwością. Sprawiedliwość porządkowałaby i kierowała dziełami miłosierdzia, a w konfrontacji ze złem, sprawiedliwość spełniałaby funkcje ochronne wobec miłosierdzia. Widać zatem, że takie spojrzenie dalekie jest od oskarżeń wobec miłosierdzia o działania wbrew sprawiedliwości, jakie wysuwali wtedy poganie. A jak wygląda podejście autora do dobroci i rozumu?

Podobnie jak w przypadku dobroci i sprawiedliwości, Tertulian widzi ścisły związek dobroci i rozumu: „albowiem ani rozum nie jest rozumem bez dobroci, ani też dobroć bez rozumu nie jest dobrocią”¹¹. Zatem, można sądzić iż miłosierdzie w ujęciu Tertuliana, także ściśle wią-

⁹ Tamże, ks. 2, p. 13.1.

¹⁰ Tamże, ks. 2, p. 13.2.

¹¹ Tamże, ks. 2, p. 6.2.

że się z rozumem. Nie mogło być inaczej, gdyż miłosierdzie chrześcijańskie, które było jednym z szczególnych cech nowej religii, musiało się wyraźnie różnić od pogańskiego podejścia do miłosierdzia, wyzutekiego ze zdrowego rozsądku i sprawiedliwości, które dziś nazwalibyśmy litością. Stąd Tertulian ukazując powiązanie sprawiedliwości i rozumu z dobrocią, pośrednio wskazuje, iż także miłosierdzie chrześcijańskie jest działaniem rozumnym i sprawiedliwym.

CIERPLIWOŚĆ MATKĄ MIŁOSIERDZIA

Jeśli dobroć i sprawiedliwość Boga zostały objawione już w dziele stworzenia, to według Tertuliana, Boża cierpliwość ujawniła się dopiero po grzechu rajskim. Autor *De patientia* widzi cierpliwość Boga w równym dostępie wszystkich ludzi, godziwych i niegodziwych, do dobrodziejstw pór roku, usług żywiołów, darów całej przyrody. Cierpliwość Boga można zobaczyć także w utrzymywaniu przy życiu ludzi, którzy są niewdzięczni za dar stworzenia, popełniając nieprawość i chlubiąc się nią¹².

Boża cierpliwość zjawiała się na ziemi w osobie Jezusa tak, że była uchwytana jakby rękami. Autor widzi cierpliwość Jezusa od Jego narodzenia, w czasie wzrastania, w Jego życiu dojrzałym – w nauczaniu i czynach, wobec grzeszników i zdrajcy, a wreszcie w Jego męce. Chrystus, choć „postanowił ukryć się w postaci ludzkiej, w niczym nie naśladował niecierpliwości człowieka”¹³. W kontekście charakterystyki cierpliwości Jezusa, Tertulian nazywa cierpliwość matką miłosierdzia. I dlatego można sądzić, iż tak jak patrzył na Jezusa jako ucieleśnienie Bożej cierpliwości, tak

¹² *De patientia*, p. 2. Na temat zagadnienia cierpliwości u Tertuliana zob. Spanneut M., *Tertullien et les premiers moralistes africains*. Paris 1969, s. 36-40; Steinmann J., *Tertullien*. Paris 1967, s. 105-109, Bayard L., *Tertulien et saint Cyprien*. Paris 1930, s. 55-58.

¹³ Tamże, p. 3.

widział w Nim ucieleśnienie Bożego miłosierdzia. Zatem Jezus, byłby wzorcem prawdziwego miłosierdzia.

W celu lepszego zrozumienia cnoty cierpliwości, Tertulian podjął próbę spojrzenia na jej przeciwieństwo, czyli niecierpliwość. Uważa, że jeśli cierpliwość zrodziła się w Bogu, to „początek niecierpliwości ma swoje źródło w samym diable”¹⁴. Bowiem diabeł nie mógł cierpliwie znieść tego, iż Bóg całe stworzenie podporządkował człowiekowi. Niecierpliwość diabła wypłynęła z jego zazdrości i popchnęła go do oszustwa wobec człowieka.

Tertulian uważa, że diabeł gdy zgrzeszył przez niecierpliwość, zrozumiał na podstawie własnego doświadczenia, jak ona sprzyja grzechowi i dlatego wszczepił niecierpliwość w grzech człowieka. Stąd niewiasta pod drzewem rajskim „do tego stopnia została przesiąknięta jego duchem niecierpliwości podczas rozmowy”¹⁵, że zgrzeszyła nie zachowując cierpliwości wobec boskiego zakazu. Następnie będąc niecierpliwą w milczeniu nakłoniła do niecierpliwości mężczyznę i w taki to sposób „upada drugi człowiek z powodu niecierpliwości pierwszego”¹⁶.

Jednak już następnie upadek człowieka jest coraz większy, z powodu własnej niecierpliwości wobec boskiego zakazu i przez nieodparcie niecierpliwości pokusy diabelskiej. Tu autor widzi „początek pierwszego potępienia, gdzie pojawił się grzech”¹⁷. Od tego momentu Bóg zaczął objawiać swój gniew, ale także cierpliwość jako odpowiedź na ludzką niecierpliwość, aby uchronić człowieka przed potępieniem, które jest konsekwencją grzechu.

Autor widzi w niecierpliwości źródło pierwszego grzechu człowieka, a także następnych, bo „skoro raz się zniecierpliwiał, przestał znajdować swe upodobania w Bogu”¹⁸,

¹⁴ Tamże, p. 5.

¹⁵ Tamże, p. 5.

¹⁶ Tamże, p. 5.

¹⁷ Tamże, p. 5.

¹⁸ Tamże, p. 5.

dlatego Kain wychowany w duchu niecierpliwości matki zabija swego brata. Tak wyglądała „kolebka rodzącej się niecierpliwości”¹⁹, szybko osiągając swój rozwój. Ponieważ jako pierwsza wystąpiła przeciw Bogu, dała początek każdemu przestępstwu i z jej źródła zaczęły wypływać różne strumienie grzechów.

Niecierpliwość jest więc źródłem morderstwa, nienawiści, chciwości, cudzołóstwa, prostytutki. Każdy bowiem grzech „ma swoje źródło w niecierpliwości”, gdyż „zło jest niecierpliwością znoszenia dobra”²⁰. Dlatego człowiek staje się zły, jeśli nie może wytrwać w tym co dobre z powodu swojej niecierpliwości. Jako przykład Tertulian pokazuje grzech Izraela, który w całej historii tego narodu wypływał z niecierpliwości wobec Boga, od momentu buntu na pustyni, po wyjściu z Egiptu, do ukrzyżowania Chrystusa²¹.

Po krótkiej refleksji na temat koncepcji cierpliwości w ujęciu Tertuliana, spróbujmy teraz zobaczyć czym jest miłosierdzie, w kontekście tak przedstawionej cnoty cierpliwości. Według autora *De patientia*, cierpliwość zawęży zakres działania dobroci Boga do ludzi po grzechu rajskim, bowiem nic nie wspomina o cierpliwości Boga w samym dziele stworzenia. Podobnie, jeśli chodzi o dostęp do owoców dobroci, ich obszar się zmniejszył, gdyż ludzkość została wyrzucona z raju i nie mogła w pełni korzystać z dzieł Stwórcy. Jeśli więc, cierpliwość jest matką miłosierdzia, to wydaje się, że miłosierdzie Boga jeszcze bardziej zawęży pole działania Jego dobroci.

Skoro zdaniem Tertuliana, początek niecierpliwości ma swoje źródło w diable, tam też należy szukać początków braku miłosierdzia. Niecierpliwość diabła wypłynęła z jego zazdrości wobec człowieka, któremu Bóg podporządkował całe stworzenie. Konsekwencją jej działania było oszustwo jakiego dokonał diabeł wobec człowieka pod drzewem raj-

¹⁹ Tamże, p. 5.

²⁰ Tamże, p. 5.

²¹ Tamże, p. 5.

skim, gdzie wszczepił niecierpliwość w grzech człowieka. Już w tym działaniu diabła wobec człowieka można dopatrywać się braku miłosierdzia, który wypłynął z jego niecierpliwości. Jednak pełniej widać ten związek w rozpetanej później spirali grzechu wśród ludzi, która zataczała coraz większe kręgi braku miłosierdzia człowieka do człowieka.

Widać więc, że zazdrość diabła wobec człowieka rozpoczyna cały proces rozwoju zła. Począwszy od niecierpliwości diabła, a skończywszy na braku miłosierdzia wśród ludzi. Tak więc, zło rozprzestrzenia się, począwszy od zazdrości, przez niecierpliwość, po brak miłosierdzia, zataczając coraz większe kręgi. Inaczej jest w przypadku dobra, gdyż wszystko co Bóg stworzył było dobre, ono więc nie miało się jak rozprzestrzeniać, gdyż od początku wszystko obejmowało.

Natomiast od momentu, gdy w tym świecie dobra pojawiło się zło, które jak twierdzi Tertulian jest niecierpliwością znoszenia dobra, Bóg odpowiedział na zło swoją cierpliwością. W ten sposób Bóg otoczył zło kręgiem cierpliwości, broniąc dobra, aby zło się bardziej nie roztaczało. Do tego kręgu zła Bóg chce dotrzeć poprzez swoje miłosierdzie, które wypływa z Jego cierpliwości. Czyni to przez ludzi, którzy sami doświadczając Bożego miłosierdzia, mają poprzez okazywanie go innym, likwidować przejawy braku miłosierdzia, czyli zła, które jest w świecie.

WNIOSKI

Tertulian nazywając dobroć matką miłosierdzia, wskazał, iż uprawnione jest spojrzenie na miłosierdzie z punktu widzenia dobroci. Dzięki takiemu ujęciu, mogliśmy zobaczyć, iż prawdziwe miłosierdzie kieruje się rozumem i sprawiedliwością. Natomiast, podobna relacja cierpliwości do miłosierdzia, pozwoliła nam zobaczyć rolę miłosierdzia w całej wizji świata po grzechu rajskim.

Miłosierdzie, które zdaniem Tertuliana wypływa z cierpliwości, jest lekarstwem na brak miłosierdzia, które ma

swe źródło w niecierpliwości pochodzącej od diabła. Zatem miłosierdzie jest elementem odbudowy, naprawy pierwotnego świata dobra zniszczonego przez zło. Jednak warunkiem skuteczności postawy miłosierdzia, jest jej ściśle związek z działaniem rozumu i przestrzeganiem zasad sprawiedliwości.

Summary

In referring to goodness as the mother of mercy, Tertullian showed that it is appropriate to look at mercy from the viewpoint of goodness. Thanks to such a concept, we are able to see that true mercy is driven by reason and justice. On the other hand, a similar relationship between patience and mercy allows us to see the role of mercy with an entire vision of the world after the sin of paradise.

Mercy, which according to Tertullian flows from patience, is the remedy for the lack of mercy, which has its roots in impatience stemming from the devil. Therefore, mercy is the element for rebuilding and fixing the original good of the world destroyed by evil. Nevertheless, the condition for the effective attitude of mercy is its close bond with the working of reason and in keeping the principles of justice.

*Ks. Leszek Mateja
Ul. 1 Stycznia 8/6
32-590 Libiąż*